

Jacek RODZEŃ

U ŹRÓDEŁ RELIGII KOSMICZNEJ

Max Jammer, *Einstein and Religion: Physics and Theology*, Princeton University Press Princeton 1999, ss. 268.

Jest to pierwsza obszerniejsza monografia, poświęcona niezmiernie interesującemu tematowi stosunku Einsteina do religii. Max Jammer, uznany autorytet w dziedzinie historii i filozofii fizyki, a niegdyś bliski znajomy twórcy teorii względności, włożył w jej redagowanie cały swój kunszt pisarski oraz wyczuwalne podczas lektury osobiste zaangażowanie, jednak bez uszczerbku dla bezstronności i zarazem przenikliwości w prezentacji religijnego *credo* wielkiego fizyka i humanisty.

Praca Jammerra składa się z trzech części-esejów. W pierwszej, zatytułowanej „Religijność Einsteina oraz rola religii w jego życiu prywatnym” autor książki śledzi okiem biografą etapy rozwoju intelektualnego młodego Alberta, prowadzące go do wykrystalizowania się idei „religii kosmicznej”. Przy okazji Jammer krytycznie konfrontuje ukute przez innych autorów wyobrażenia o wczesnej religijności Einsteina z informacjami czerpanymi ze źródeł archiwalnych. Szczególnie wiele uwagi poświęca przy tym wydarzeniom, znaczącym odejściu Einsteina z szeregów ortodoksyjnej społeczności żydowskiej. Zdaniem Jammerra odejście to stanowiło zarazem punkt wyjścia dla przemysłów przyrodniczych i społecznych współtwórcy rewolucji w fizyce.

Zarówno przez tę część, jak i przez całą książkę Jammerra, zdaje się przewijać jego kluczowa teza, zgodnie z którą niepowtarzalny charakter religijności Einsteina staje się dopiero wówczas w pełni zrozumiały,

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

kiedy uwzględni się jego sposób podejścia do własnej twórczości odkrywczej jako przyrodnika. Odwołując się do słynnej wypowiedzi Einsteina, że „nauka bez religii jest kulawa, religia bez nauki jest ślepa”, Jammer próbuje wyróżnić trzy znaczenia, jakie bohater jego monografii przypisuje terminowi „religia”. W myśl pierwszego znaczenia, nawiązującego do drugiej części przytoczonej wypowiedzi, słowo „religia” odnosi się do sfery instytucjonalnej wierzeń, związanej z antropomorficznymi wyobrażeniami Boga. Drugie znaczenie, nawiązujące z kolei do pierwszej części powyższego cytatu i odnosi się do własnej religijności kosmicznej Einsteina, w której nieosobowy Bóg skupia w sobie całkowity zbiór zasad rządzących deterministyczną strukturą świata. W końcu trzecie znaczenie słowa „religia”, wyłuskane przez Jammera z pism Einsteina odnosi się do normatywnej strony rozróżnienia faktu i wartości.

Druga część pracy Jammera nosi tytuł „Einsteina filozofia religii”. Zawiera ona przede wszystkim egzegezę pism i wypowiedzi uczonego, co prowadzi do wyartykułowania podstawowych elementów składowych jego kosmicznej religii. Mamy tu wiele odniesień do filozofii Barucha Spinozy i Mojżesza Majmonidesa. Pokrewieństwo intelektualne Einsteina z tymi myślicielami wyraża się zarówno w przyjmowanej przez całą trójkę koncepcji ontologii świata, jak i w drodze życiowej, prowadzącej ich poza główne nurty wspólnoty wyznaniowej ortodoksyjnej społeczności żydowskiej. Przedstawiona jest także dyskusja, jaką Einstein prowadził ze swoimi byłymi braćmi w wierze, broniąc specyficznie pojmowanej religijności. Są to jednak kwestie zasadniczo już znane, pogłębione przez Jammera dzięki skrupulatnemu studium źródeł historycznych.

Jest coś niezwykle interesującego w rozwoju filozoficznym Einsteina, o czym Jammer wspomina nieco mimochodem w drugiej części swojej pracy. Chodzi o krystalizowanie się filozoficzno-religijnych przekonań wielkiego niemieckiego fizyka w okresie bujnego rozkwitu empiryzmu logicznego w Wiedniu i Berlinie. Przywołajmy jeszcze raz myśl przewodnią omawianej monografii w lekko strawestowanej formie: nie jesteśmy w stanie w pełni zrozumieć Einsteina filozofii

religii bez uwzględnienia jego filozofii nauki. Pierwszy esej na ten temat pochodzi z końca 1930 roku, a większość pism dotyczących religii z okresu między rokiem 1930 a 1941. W tych latach przejawiał on szczególnie przenikliwe zainteresowanie filozofią fizyki (s. 67). Przypomnijmy, że pod koniec roku 1930 ukazuje się jego słynny artykuł „Religia a nauka”, a w 1936 równie znany tekst „Fizyka i rzeczywistość”, w którym zadziwiająca i tajemnicza pojmowalność świata zostaje wyartykułowana jako główne źródło jego „kosmicznej religijności”. A jest to okres triumfalnego rozkwitu nastawionej antymetafizycznie myśli neopozytywistycznej! Zbieżność tych wydarzeń jest uderzająca. Jammer zdaje się sugerować, iż atmosfera wzmoczonej refleksji nad naukami przyrodniczymi stanowiła główny bodziec dla uzewnętrznienia się myśli Einsteina na temat religii. Czy był to jednak rzeczywiście główny bodziec?

Należy żałować, że tematowi odniesienia się Einsteina do myśli neopozytywistów Jammer nie poświęcił praktycznie ani słowa. Dlatego warto przy tej okazji wspomnieć, że zainteresowania filozoficznymi aspektami fizyki — wbrew opinii Jammiera — pojawiły się u Einsteina o wiele wcześniej, bo jeszcze w kontekście tworzenia przez niego podwalin pod przyszłą szczególną teorię względności. Znane są tu zwłaszcza jego młodzieńcze fascynacje myślą Ernesta Macha. Natomiast zanim nastąpiła erupcja neopozytywizmu, Einsteina łączyła bliska więź intelektualna zarówno z Hansem Reichenbachem, jak i Moritzem Schlickiem, a więc filarami dwóch ośrodków pozytywizmu logicznego. Po kontaktach z tym ostatnim zachowała się zresztą dość spora korespondencja, dostępna w tej chwili niemal w całości dzięki mrówczej pracy zespołu historyków przygotowującego wielotomowe *Collected Papers* uczonego z Ulm. Z korespondencji tej (prowadzonej w latach 1914-15) wynika na przykład, że początkowo Einstein darzył Schlicka i jego próby realistycznej interpretacji teorii względności sporą sympatią. Później jednak, kiedy Schlick zmienił drastycznie swoją orientację filozoficzną, pierwotny entuzjazm przerodził się w chłodną izolację. Nawiasem mówiąc, rzeczą wielce pożądaną byłoby powitać obszerniejszą monografię poświęconą tak relacjom oso-

bistym, jak i ideowym Einsteina z przedstawicielami pozytywizmu logicznego.¹

Jest więc faktem, że Einstein zaczyna podejmować w publikacjach kwestie religijne z chwilą, kiedy jego uprzedni filozoficzni sojusznicy odwracają się od realizmu, przechodząc na pozycje mocno antymetafizycznego instrumentalizmu, a wszelkie wypowiedzi na temat religii uznają odtąd za pozbawione sensu. I choć jest to niewątpliwie stymulujący kontekst dla powstających w latach 30-tych religijnych pism Einsteina, wydaje się jednak, że nie jest on dla tych pism — jak tego chce Jammer — głównym czynnikiem motywującym. Zauważmy, że twórca teorii względności swoje rozważania na temat religii zaczyna spisywać po osiągnięciu pewnego rodzaju „dojrzałości” w rozumieniu głębokiego znaczenia nowych koncepcji fizycznych, których sam był twórcą.

Na zakończenie, już zupełnie krótko o trzeciej i ostatniej części pracy Jammera, która z wszystkich jest najmniej biograficzna. Nosi ona co prawda tytuł: „Einsteina fizyka i teologia”, lecz nie dotyczy już samej meta-naukowej myśli Einsteina, lecz raczej konsekwencji filozoficznych i teologicznych wynikających z jego koncepcji fizycznych. Autor biografii słusznie odnotowuje tu, że przeróżnie formułowane konsekwencje, zarówno teorii względności, jak i mechaniki kwantowej były „wykorzystywane” przez przedstawicieli dość odległych od siebie orientacji filozoficznych. Pośród tego gąszczu myśli i dyskusji Jammer ponownie występuje bardziej jako obserwator i sprawozdawca, aniżeli strona w sporze.

Jacek Rodzeń

¹Pewną lukę w tym względzie zapełniają prace: Dona Howarda, *Realism and conventionalism in Einstein's philosophy of science: the Einstein — Schlick correspondence*, „*Philosophia Naturalis*” 21, 2-4, 1984, ss. 616-629 i Klausa Hentschela, *Die Korrespondenz Einstein — Schlick: zum Verhaeltnis der Physik zur Philosophie*, „*Annals of Science*”, 43, (5) 1986, ss. 475-488.